

Premier Słowacji faworytem w wyborach prezydenckich

Jakub Groszkowski, Mateusz Gniazdowski

9 stycznia mija termin zgłaszania kandydatur w wyborach na urząd prezydenta Słowacji, zaplanowanych na 15 marca. Zgodnie z sondażami zdecydowanym faworytem jest obecny premier Robert Fico, przewodniczący partii Smer-Socjaldemokracja, który swą decyzję o kandydowaniu ogłosił 18 grudnia ub.r. Jego głównymi rywalami są były przewodniczący parlamentu Pavol Hrušovský, popierany przez partie prawicowe oraz bezpartyjny kandydat Andrej Kiska – założyciel znanej fundacji charytatywnej. Robert Fico będzie prowadził kampanię wyborczą, pozostając na stanowisku premiera. Fico stwierdził, że w przypadku wygranej szefem rządu i liderem Smeru powinien zostać jeden z wiceprzewodniczących partii. Obecny prezydent Ivan Gašparovič, przychylny partii rządzącej, kończy swą drugą kadencję i przechodzi na emeryturę.

Komentarz

- Objęcie przez Roberta Ficę urzędu prezydenta byłoby ukoronowaniem jego krajowej kariery politycznej, niemniej wiązałoby się z utratą znacznie szerszych kompetencji szefa rządu. Dla 50-letniego Ficy jest to prawdopodobnie jednak ostatnia, tak dobra okazja do startu w wyborach prezydenckich, a elekcja ułatwi mu ewentualną przyszłą karierę w instytucjach międzynarodowych. Prezydentura Ficy jest też istotna dla założonej przez niego partii Smer, której stanowisko głowy państwa jest potrzebne m.in. do prowadzenia polityki kadrowej w wymiarze sprawiedliwości. Z biegiem czasu widać coraz wyraźniej, że jakkolwiek inny kandydat Smeru byłby w drugiej turze narażony na porażkę.
- Spodziewana wygrana Ficy wprawdzie pozwoli jego partii zachować wszystkie kluczowe pozycje w państwie, ale może zaowocować podziałami wewnętrznymi i przyczynić się do spadku poparcia dla Smeru. W wyborach parlamentarnych w 2012 roku dwie trzecie głosów zdobytych przez Smer oddano bezpośrednio na Ficę. Nawet wpływowy minister spraw wewnętrznych Robert Kaliňák, typowany często na następcę premiera, cieszy się słabszym autorytetem w partii i zdecydowanie mniejszą popularnością społeczną niż obecny premier.
- Szanse premiera Ficy na wygraną znacząco zwiększa rozdrobnienie centroprawicy, która nie była w stanie wyłonić wspólnego kandydata. Aby zwyciężyć z Ficą, musiałby on uzyskać poparcie całego obozu i mniejszości węgierskiej, co będzie niezmiernie trudne. Największym poparciem – poza Ficą – cieszą się Pavol Hrušovský z Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego (KDH) oraz Andrej Kiska, założyciel jednej z największych fundacji charytatywnych na Słowacji.

- Fico przyciąga wyborców hasłami stabilności politycznej, akcentując zalety dobrej współpracy rządu i prezydenta. Pozostali kandydaci przekonują jednak, że ekipę Smeru, zamieszana w szereg afer korupcyjnych, powinien zacząć kontrolować aktywny prezydent. Ważną rolę w kampanii wyborczej odgrywać będzie gospodarka. Premier Fico może się chwalić dość dobrym wzrostem PKB (0,9% w 2013, prognozowane 2,1% w 2014, wg Eurostatu) i relatywnie niskim poziomem długu publicznego (55%, wg Ministerstwa Finansów). Kontrkandydaci będą jednak zwracać uwagę na konieczność aktywniejszej walki z rosnącym bezrobociem (wg Eurostatu 14% w listopadzie 2013 roku).